

J. Pierłow

W obronie obrońcy

Palestra 3/11(23), 37-41

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

J. PIERŁÓW

doktor praw

W obronie obrońcy*

Wiadomo powszechnie, że adwokat powołany jest do obrony oskarżonego przed sądem. Natomiast funkcję oskarżenia pełnią oskarżyciele państwowi i społeczni.

Z powyższego wynika, że działalność adwokata w rozpatrywaniu spraw karnych nabiera w pewnym stopniu cech jednostronności. Obowiązkiem bowiem obrońcy jest uwypuklenie przed organami śledczymi i przed sądem wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i łagodzących jego winę. Rola obrońcy zabrania tym samym podkreślania jakichkolwiek momentów obciążających oskarżonego.

W tym założeniu tkwi zasadnicza różnica między obowiązkami adwokata a obowiązkami prokuratora, który powinien wszechstronnie, wnikliwie i obiektywnie ujawniać okoliczności zarówno potwierdzające winę oskarżonego, jak i wykazujące jego niewinność lub też okoliczności obciążające i pomniejszające winę.

Od obrońcy nie wymaga się tego. Kodeks postępowania karnego (art. 23) podkreśla, że adwokatowi nie wolno się zrzec obrony na tej podstawie, iż w aktach sprawy nie znalazł on okoliczności świadczących o braku winy lub łagodzących tę winę. Prokurator natomiast nie tylko ma prawo, lecz i obowiązek zrzec się oskarżenia, jeżeli w trakcie rozprawy dojdzie do przekonania, że oskarżony jest niewinny.

Zdawałoby się, że zagadnienie to jest jasne. Trzeba jednak z ubolewaniem stwierdzić, że spotyka się błędne i niesłuszne poglądy na zadania i obowiązki adwokatury.

W gazecie „Izwestija” ławnik Leningradzkiego Miejskiego Sądu B. Gusiew w zasadzie słusznie mówił o adwokatach stosujących nie-

* Artykuł zamieszczony w nrze 191 „Izwestij” z dn. 13.VIII.1959 r.

dozwolone chwytów obrony i starających się „wykręcić“ w ten sposób przestając od odpowiedzialności.

Takie fakty mają jeszcze istotnie miejsce i należy z nimi walczyć. Nie można jednak wypaczać właściwej roli obrony. B. Gusiew uważa, że najważniejszym obowiązkiem adwokata jest „współdziałać z sądem w wykryciu prawdy obiektywnej i ujawnić okoliczności łagodzące winę oskarżonego“. Na pierwszy rzut oka założenie takie wydaje się słuszne. W rzeczywistości jednak przy takim założeniu zaciera się różnica między prokuratorem a adwokatem. Prokurator również jest obowiązany współdziałać z sądem w celu ustalenia prawdy obiektywnej oraz ujawniać okoliczności nie tylko zresztą obciążające, lecz i łagodzące winę oskarżonego. Natomiast najważniejszym obowiązkiem adwokata jest udzielać oskarżonemu niezbędnej pomocy prawnej, ujawniać okoliczności przemawiające za uniewinnieniem lub okoliczności łagodzące jego winę i odpowiedzialność.

Jeżeli adwokat wykonuje swój obowiązek sumiennie za pomocą środków legalnych, to — rzecz jasna — współdziała on z sądem w wykryciu prawdy obiektywnej i w wydaniu słusznego wyroku.

Autor artykułu oskarża adwokatów o to, że w jednej ze spraw zgłosili wnioszek o wyznaczenie nowego biegłego, „podając właściwie w wątpliwość wyniki państwowej ekspertyzy (...). Wniosek ten nie był uzasadniony i sąd go oddalił. Jednakże ziarno nieufności do ekspertyzy zostało posiane wśród publiczności“.

Powstaje pytanie: dlaczego nie wolno podawać w wątpliwość wyników państwowej ekspertyzy? Sąd obowiązany jest krytycznie oceniać wszystkie dowody zebrane podczas śledztwa lub w dochodzeniu, w tym również opinię biegłych.

Byłoby zasadniczym błędem, gdyby sąd nie sprawdził wszystkich dowodów, albowiem przepisy prawne nakazują, aby wyrok był oparty na okolicznościach sprawdzonych na rozprawie sądowej. Dlaczego więc strony nie miałyby mieć prawa podawania w wątpliwość takiego czy innego dowodu?

Nie należy zapominać, że badania dokonywane przez sędziego śledczego lub inny organ kompetentny stanowią czynność wstępną. Decydujące i ostatnie słowo należy wyłącznie do sądu, którego rola w procesie jest rozstrzygająca.

Niesłuszne ujęcie zadań i roli adwokata w sądzie można znaleźć również w innych wystąpieniach prasy. „Litieraturnaja Gazieta“ z dnia 20 grudnia 1958 r. zamieściła artykuł, w którym podała:

„Wychowawcze znaczenie rozprawy sądowej często obniża stanowisko adwokata, który przed sądem nie ujawnia społecznych przyczyn przestępstwa, stara się natomiast zaciemnić sprawę, wykreślić oskarżonego. Komunistka Leńkowa opisuje w liście sprawę o dzieciobójstwo, popełnione w Miczurińsku w potwornych okolicznościach. Nie licząc się wcale z tym, że zbrodniarz ten popełnił przedtem identyczne przestępstwo, adwokat prosił mimo to sąd o zachowanie oskarżonemu życia.“

Czyż można potępić adwokata za to, że prosił sąd o darowanie życia klientowi, który popełnił ciężkie przestępstwo? Czy można wymagać od adwokata, aby popierał prokuratora domagającego się kary śmierci? Gdyby adwokat tak postąpił, dopiero wtedy zasługiwałby na surowe potępienie.

Byłoby błędem przypuszczać, że wzmożenie walki z niebezpiecznymi przestępstwami powinno prowadzić do ograniczenia prawa oskarżonego do obrony.

Z poszczególnych wypadków, w których niektórzy adwokaci wszelkimi środkami starają się wybielić klienta-przestępcę, nie należy wysnuwać wniosków, żeby pozbawić przestępców prawa do obrony. Przeciwnie, w sprawach o ciężkie przestępstwa obrona jest szczególnie potrzebna. Rozpatrywanie sprawy z udziałem oskarżyciela, ale bez obrońcy byłoby ciężkim i niedopuszczalnym naruszeniem prawa.

Adwokat radziecki powołany jest do obrony legalnych praw oskarżonego. Nie wolno mu występować w obronie samego przestępstwa, proces sądowy bowiem musi mieć wpływ wychowawczy nie tylko na oskarżonego. Nie oznacza to jednak, żeby można było pomniejszać rolę adwokata.

Podstawowe prawa dotyczące organizacji sądów oraz przepisy kodeksu postępowania karnego przewidują udział w rozprawach — obrońców społecznych. Niewątpliwie rozszerza to udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości, dlatego też należy z całą troskliwością i przychylnością ustosunkować się do rozwoju tej instytucji. Tymczasem spotykamy się z faktami niechętnego ustosunkowania się do wystąpień obrońców społecznych.

Przytoczę następujący przykład. Czterech robotników Fabryki Newskiej oddano pod sąd za chuligański występki. Społeczne organizacje fabryki postarowały wyznaczyć w sprawie ślusarza w charakterze obrońcy społecznego. Był to niejaki N. F. Goszmanow, członek komitetu fabrycznego i sekretarz organizacji partyjnej cechu ślusarskiego. Na sprawie pro-

sił on sąd o zastosowanie warunkowej kary. Sąd ludowy zgodził się z nim. Wtedy rejonowa gazeta „Mgińska Prawda“ wystąpiła z artykułem, podającym ostrej krytyce wygłoszone przed sądem przemówienie obrońcy społecznego, określając to przemówienie jako „młodową mowę w obronie oskarżonych“. Po ogłoszeniu tego artykułu prokurator wniósł rewizję do Sądu Okręgowego w Leningradzie, zarzucając wymierzenie zbyt łagodnej kary.

Na szczęście, obrońca społeczny nie stchórzył i bronił przed Sądem Okręgowym, który rewizję prokuratora pozostawił bez uwzględnienia. Stanowisko obrońcy społecznego zwyciężyło, gdyż było ono prawidłowe i konsekwentne. Sprawa mogłaby przyjąć inny obrót, gdyby obrońca społeczny wycofał się i pozostawił oskarżonych bez obrony.

Obecna organizacja i działalność adwokatury opiera się na przepisach opracowanych przez Ludowy Komisariat Sprawiedliwości ZSRR i zatwierdzonych przez RKL w 1939 r. Przepisy te w znacznej mierze są przestarzałe, a ponadto stanowią one rozporządzenie administracyjne, a nie akt ustawodawczy. W podstawowych ustawach dotyczących organizacji sądów przewidziano konieczność uchwalenia nowego prawa o adwokaturze przez Radę Najwyższą ZSRR. Prawo to powinno ściśle i jasno sformułować cele i zadania obrony przed sądem oraz ustalić organizację adwokatury.

W związku z tym powstałe zagadnienie ustalenia zasad kontroli nad działalnością adwokatury. Wewnątrz każdego zespołu adwokackiego kontrolę wykonuje prezydium, wybierane w tajnym głosowaniu. Ogólny nadzór nad działalnością zespołów adwokackich wykonuje Ministerstwo Sprawiedliwości ZSRR. Jednakże wobec tego, że nastąpiło skasowanie ministerstw sprawiedliwości w całym szeregu republik (Uzbecka, Tadżycka, Kirgiska, Turkmeńska, Gruzjińska, Ormiańska) zagadnienie kontroli nad działalnością adwokatury rozstrzygano różnie. W Tadżyckiej SR ogólny nadzór nad działalnością adwokatury powierzono Sądowi Najwyższemu republik. Jednakże decyzja ta napotyka poważne sprzeciwy. Przecież adwokaci występują w sądach, a więc i w Sądzie Najwyższym, wobec czego nie jest rzeczą słuszną powierzać Sądowi Najwyższemu kontrolę nad ich działalnością. Decyzja powyższa może się odbić na pozornie wystąpien adwokatów w poszczególnych sprawach.

Odmienne postąpiono w Ormiańskiej SR, w której nadzoru nad adwokaturą nie powierzono Sądowi Najwyższemu. Zachowano ją jako samodzielną organizację. Również w Gruzjińskiej SR nie powierzono Sądowi Najwyższemu kontroli nad adwokaturą.

Wydaje się najbardziej celowe, aby w republikach związkowych podzielonych na okręgi powołać radę adwokacką, wybieraną w sposób demokratyczny, jak to ma już miejsce w innych organizacjach, które się rządzą same (związki: literatów, kompozytorów, architektów, dziennikarzy itp.). Wybrana w ten sposób rada powinna kierować działalnością zespołów adwokackich. W republikach zaś, w których nie ma podziału na okręgi, takim organem kontrolnym może być prezydium lub rada zespołów adwokackich danej republiki.

Co się zaś tyczy ogólnej kontroli nad działalnością adwokatury, to realizacja jej powinna spoczywać na ministerstwach sprawiedliwości w tych republikach, w których ministerstwa takie zachowano, natomiast w republikach, w których ministerstwa sprawiedliwości zostały skasowane, kontrola powinna być realizowana przez ogólnokrajowe lub okręgowe komitety wykonawcze Rady delegatów ludu pracującego.

Radziecka adwokatura odgrywa ważną rolę w radzieckim wymiarze sprawiedliwości. Należy ją więc otaczać troskliwością i udzielać jej pomocy. Wymaga tego konieczność umocnienia praworządności socjalistycznej.

(tłumaczył adw. W. Szulborški)